CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Piątek 16-go listopada 1917 r. Nr. 263.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Od morza po Passubio front na włoskiej ziemi.

Straty Rosyan wynoszą 14 milionów. Zwycięstwo rewolucyi Lenina. Najsprzeczniejsze wiadomości z Rosyi. Przesilenie gabinetowewe Francyi. Urzędowy komunikat o Szczypiornie

Co dzień niesie?

Czytelnik śledzący wypadki w Rosyi musi się uzbroić w cierpliwość, do której nie zachęcają go senzacyjne tytuły dzienników. Naprawdę bowiem nie wiadomo dziś

co się dzieje w Rosyi?

Jedna depesza mówi: „Kiereński zwyciężył"; druga „Kiereński pobity"—jutro dowiemy się może, że Lenin zabity lub Kiereński powieszony... Idzie o to, kto w braku prawdziwych wiadomości na senzacyjniejszy koncept wpadnie.

Ciekawa w tym chaosie pogłosek jest jedna, a to ta, że w walkach obecnych wypłynął znów na widownię

Korniłow

przywódca znanego buntu, który miał obalić rząd tymczasowy, a dziś razem z Kiereńskim idący przeciw bolszewikom...

Bolszewicy mają oczywiście mnóstwo wrogów

w krajach koalicyi.

I nie dziw, bo w razie, gdyby zwyciężyło ich hasło pokoju, koalicya musi się pożegnać z trzechletnią swą wiarą w zwycięstwo, które kiedyś... w przyszłości przyjść musi... Wierze tej poważnym ciosem zagraża bolszewicka rewolucya.

Przyznał to pośrednio

Lloyd George

gdy onegdaj na bankiecie w Paryżu witając stworzenie Rady wojennej koalicyi (o czem niżej. Red.) powiedział, że zwycięstwo już dawno byłoby odniesione, gdyby w kierownictwie wojny wszystkich państw koalicyi panowała zupełna jedność. Niestety katastrofa Serbii, Rumunii, Rosyi i obecnie Włoch spowodowana została jedynie tym błędem, który państwom nieprzyjacielskim sprawia niepotrzebnie radość a przedłuża wojnę i ostateczne zwycięstwo koalicyi. Jeżeli nastąpi w tym kierunku naprawa, to bez względu na to co się stanie w Rosyi, jestem pewny naszego zwycięstwa, które w każdym razie nastąpić musi".

Środkiem który ma doprowadzić do zwycięstwa jest

Rada wojenna koalicyi

w której skład wchodzą prezydenci ministrów Francyi, Anglii i Włoch oraz stali zastępcy wojskowi jako doradcy. Ci doradcy mają być niezależni od swych sztabów generalnych. Nie będą oni mieli uprawnień wykonawczych, lecz będą oni mieli udzielać radzie wojennej rad w sprawie strategicznego współdziałania koalicyi. Sztab generalny i wojskowe komendy armii każdego mocarstwa będą prowadziły wojskowe operacye, za które będą odpowiedzialne przed swymi rządami. Wojskowi zastępcy będą przebywali na stałych naradach w Wersalu.

Rzeczą charakterystyczną jest, że Ameryka nie chce wejść w skład Rady koalicyi...

O przyszłości Polski

ciekawe informacye przynoszą praskie „Narodni Listy", których korespondent wiedeński donosi na podstawie autentycznych informacyi, że gabinet wiedeński ma ustalony program w sprawie polskiej. Do urzeczywistnienia tego programu dąży nadal konsekwentnie i niesłusznem jest zapatrywanie, jakoby to urzeczywistnienie miało być poprzedzone przez "placet" parlamentu. Jeżeli sejm państwa Polskiego wybierze królem polskim cesarza austryackiego, to program gabinetu wiedeńskiego bezwątpienia zostanie urzeczywistniony.

Szczypiórna.

Ze strony urzędowej komunikują:

W prasie oraz wśród publiczności krążą przesadzone pogłoski o wypadkach, które wydarzyły się jakoby w Szczypiórnie niedawno temu przy wysłaniu byłych legionistów.

Faktyczny stan rzeczy jest następujący:

Nadeszłe po zaprzysiężeniu raporty urzędów niemieckich i polskich stwierdzają, że wielu chętnych do złożenia przysięgi, pod bezpośrednim wpływem oficerów-piłsudczyków, wskutek pogróżek zdecydowanych przeciwników przysięgi oraz z poczucia solidarności, dali się skłonić do odmówienia przysięgi, padając ofiarą braku siły charakteru i, przekraczającego wszelkie granice, teroryzmu partyjnego, który wprowadził do legionów pożałowania godną bezkarność.

Gdy jednak również i w Szczypiórnie piłsudczycy postępowali w dalszym ciągu z niewiarogodną brutalnością względem wszystkich, których mieli chociażby w najmniejszym podejrzeniu o sympatyę dla pozostałych w legionach towarzyszów, musiało generał-gubernatorstwo rozłączyć uprawiających teror przeciwników przysięgi od bezwładnie ulegających im towarzyszy.

Aby dokonać tego rozdziału, wysłano do Szczypiórny po przygotowaniu pomieszczenia w Ostrowie komisyę, składającą się z podpułk. Berbeckiego, kapitana Kukiela i niemieckiego rotmistrza v. Stechowa; temu jednak usiłowali sprzeciwić się wszelkimi sposobami bezkarni i rewoltujący piłsudczycy.

Wydarzenia te rzucają przy bliższym przyjrzeniu się im charakterystyczne światło na smutny rozkład, jaki polityka musi wprowadzić do wojska. Według raportu podpułk. Berbeckiego rewoltujący uzbroili się w kamienie, kawały węgla, młoty i inne instrumenty i godzili nimi bezwzględnie w zbliżające się osoby. Wywiązała się prawdziwe potyczka, podczas której kilkuset legionistów odłączyło się gwałtem od kłócącej się i walczącej masy, przerwało płot druciany lub przelazło pod nim i boso, gdyż teroryści zabrali im buty, błagało Komisyę, by uwolniła ich od prześladowców, a więc od ich własnych rodaków, z którymi ongi stali razem wobec nieprzyjaciela. Nawet przed swym kapłanem polowym ks. Kwapińskim nie zatrzymali się buntownicy. Gromada napadła go, zwymyślała, opluła i zerwała naramienniki z uniformu.

Tylko szczęśliwemu wypadkowi, lecz bynajmniej nie dobrej woli bezkarnych legionistów należy zawdzięczać, że odbyło się

bez ciężkich obrażeń cielesnych. Ogłoszone w prasie galicyjskiej wiadomości są przesadzone, gdyż nie zabito żadnego legionisty.

Dzięki interwencyi komendy niemieckiej położono kres dzikiej scenie, a mianowicie: jeszcze tego samego dnia wysłano do Ostrowia transport z jakichś 500 ludzi. Dalszym wykroczeniom położono tamę w ten sposób, że oprócz nich odłączono natychmiast 500 ludzi, również znienawidzonych przez piłsudczyków i wysłano ich w kilka dni później do Ostrowia.

Najprawdopodobniej zwycięża — Lenin.

Zwycięstwo Lenina.

Dzienniki donoszą, że Lenin w bitwie pod Petersburgiem odniósł zupełne zwycięstwo.

Trocki wydał odezwę do armii w której mówi o pełnym chwały ciosie zadanym Kiereńskiemu w noc 13 listopada.

Na froncie rosyjskim mnożą się sympatye dla bolszewików,

Walka zwolenników Lenina z zwolennikami dawnego rządu trwa jeszcze.

W Petersburgu zabito w czwartek ubiegły 150 osób a 500 raniono.

Z innej strony donoszą natomiast że panem Petersburga jest Korniłow a Kiereński znajduje się w Gatczynie.

WIEDEN. (tel. wł.) Z napływających przez kraje neutralne wiadomości zwycięstwo Lenina zdaje się być pewnem. Potwierdzają je głosy koalicyjne mówiące o czasem ujęciu rządów przez maksymalistów, oraz wiadomości o protestach oddanych Kiereńskiemu ambasad, konsulatów, w których również jest mowa o tem, że „banda zdrajców czasowo ujęła rządy.

Nie uznają bandy zdrajców.

LONDYN. (Reuter), Ambasada rosyjska oświadczyła, że nie uznaje bandy zdrajców, która czasowo uchwyciła w swe ręce rządy.

Nie chcą stosunku z takim rządem.

BERNO. Członkowie poselstwa rosyjskiego w Szwajcaryi wysłali do Tereszczenki depeszę, w której oświadczają, że odrzucają wszelkie stosunki z Leninem, Trockim i innymi maksymalistami.

Sekretarz ministerstwa handlu przydzielony do konsulatu szwajcarskiego podał się do dymisyi, nie chcąc mieć stosunków z takim rządem.

Straty Rosyan w obecnej wojnie.

Pismo „Social-demokraten" podaje wedle depeszy z Kopenhagi oświadczenie przedstawiciela rosyjskiej Rady Chłopskiej i partyi socyal-rewolucyonistów, Rubanowicza, który przybył do Paryża z pismem odręcznym Kiereńskiego. Rubanowicz wypowiedział się w jednym z pism paryskich, że Francya widząc Rosyę wyczerpaną i zmęczoną wojną obecną, powinna pamiętać, że lud rosyjski w wojnie tej stracił nie mniej niż **5 milionów zabitych 6 milionów rannych i 3 miliony jeńców.**

SZTOKHOLM. Lenin kazał zawiadomić Buchanana, że we własnym jego interesie radzi mu powstrzymać się od wszelkiego mieszania się do wewnętrznej polityki Rosyi. Lenin przykłada do ujęcia Kiereńskiego tym większe znaczenie, że w posiadaniu osobistym Kiereńskiego znajdują się ważne dokumenty, a w tym umowy z państwami koalicyjnymi.

Mozajka rosyjska.

KOPENHAGA. Do „National Tidende" donoszą z Petersburga, że w porcie archangielskim zarzuciła kotwicę eskadra angielska, a jej dowódca wziął miasto pod swą władzę.

GENEWA. Do Paryża nie nadeszły dotychczas wiarogodne informacye o rzekomych walkach ulicznych w Petersburgu pomiędzy bolszewikami a kozakami. Według doniesień, oprócz pułku kobiecego, żaden inny oddział garnizonu stołecznego nie zajął poważnego stanowiska przeciw bolszewikom.

SZTOKHOLM. Obiegają pogłoski, że angielskie poselstwo miało otrzymać wiadomości o wejściu Korniłowa do Petersburga.

Dymisya gabinetu Painlevego.

PARYŻ. (B. K). Prezydent ministrów Painleve złożył w izbie dłuższe oświadczenie w którem omawiając sytuacyę militarno-polityczną powiedział, że z jednej strony ekstremiści opanowali Rosyę tymczasowo, co trzeba uznać jako pewnego rodzaju minus, chociaż objaw to przejściowy. Z drugiej strony wojsko rosyjskie swą bezczynnością umożliwiło Niemcom przerzucić znaczne siły na front włoski i francuski.

Front włoski został przełamany wśród niewyjaśnionych jeszcze okoliczności. Druga armia włoska, która nie tak dawno jeszcze odnosiła sukcesy koło Bainsiizzy, poniosła poważne straty. Obecnie spieszą jej na pomoc wojska francuskie i angielskie.

Dalej zawiadomił Painleve Izbę o utworzeniu wspólnego sztabu wojennego a to celem ujednostajnienia akcyi wojennej koalicyi.

Wreszcie zażądał, aby dyskusyę nad zgłoszonymi interpelacyami odroczono do 30 listopada, stawiając żądanie swoje jako kwestyę zaufania dla rządu. W głosowaniu Izba 260 głosami przeciw 186 oświadczyła się za przystąpieniem do dyskusyi nad interpelacyami.

Gabinet wśród wielkiego poruszenia w Izbie podał się do dymisyi.

Dalsze posuwanie się w nizinę lombardzką.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 14 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wojska nasze wkroczyły wczoraj do Feltre i Fonzaso. Z obu stron doliny Sugana armia gen. zbrojmistrza Scheuchenstuehla powiększyła potężnie swe w ostatnich dniach odniesiono sukcesy. Dywizye do niej należące osiągnęły Primolano i zdobyły—zająwszy przedwczoraj Monte Longara—przy wielkim śniegu liczne urządzenia obronne na wschód od Assiago i front pancerny na Monte Lisser. Temsamem walczące przeciw Włochom wojska sprzymierzone stoją od Adryatyku po Passubio, wszędzie na ziemi nieprzyjacielskiej. Nad Ledrosą wyrzuciły nasze wojska atakowe nieprzyjaciela z 2 redut, przyczem wpadli w nasze ręce jeńcy i karabin maszynowy.

NA FRONCIE WSCHODNIM i na Bałkanach nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 13 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi odparliśmy ogniem i kontratakami silne odziały wywiadowcze, które wczesnym rankiem ruszyły na nasze pozycye. Walka artylery była mniejszą niż poprzednich dni. Pod wieczór ogień wzmocnił się koło Dixmuiden i na kilku odcinkach głównego pola walki.

Na wschodnim brzegu Mozy była działalność artyleryi podczas dnia ożywioną.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na południe od kolei Ryga—Petersburg nasze posterunki odparły ataki rosyjskiego podjazdu. Na południowy wschód od Horodyszcza przedsięwzięcie atakowych wojsk niemiecko-austro-węgierskich było skuteczne.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM walka artyleryi na wzgórzach na wschód od Parailowa i w łuku Czerny wzmogła się do znacznej siły.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W obszarze Siedmiu Gmin wydarliśmy Włochom Monte Longara. Wojska posuwające się w górach między doliną Sugana i Cima wzięły szturmem front pancerny Leone na Cima di Campo i warównie pancerną Cima di Lansone. Lane, Fonzasso jest w naszem posiadaniu. Nad dolną Piave wzmógł się ogień artyleryi.

v. Ludendorff.

TELEGRAMY.

Węgry a Polska.

BUDAPESZT. Dyskusya polska w parlamencie austryackim jest żywo omawianą w gazetach węgierskich. Cała prasa węgierska protestuje przeciw mieszaniu się stronnictw słowiańskich do wewnętrznych spraw węgierskich. „Budapesti Hirlap" pisze: „Sprawa polska przedstawia wielkie trudności. Aby je pokonać, koniecznem jest, by szybko powstało wielkie i możliwie niezawisłe państwo polskie. „Pesti Hirlap", organ obecnego rządu węgierskiego, stwierdza, że Węgrzy nie mają nic przeciwko realizacyi austro-polskiego związku państwowego. Muszą tylko patrzeć na to, aby Węgry ani pod względem gospodarczym, ani pod względem wojskowym nie znalazły się w gorszem położeniu, niż Polska. Hr. Andrassy oświadczył współpracownikowi „Magyar Hirlap", że wszystkie stronnictwa węgierskie z zadowoleniem powitały nowy zwrot w sprawie polskiej."

Słowa Cesarza Karola.

PRAGA. (w. wł.) „Narodne Listy" donoszą: Cesarz wobec pewnego arystokraty polskiego miał się wyrazić: „Koronacya węgierska była bardzo piękną, jestem przekonany, że koronacya polska byłaby równie piękną".

Unieważnienie mandatu Kramarza i tow.

WIEDEN. (B. k.). W komisyi dla nietykalności poselskiej przy głosowaniu nad wnioskiem referenta co do prawomocności mandatu posła Burzivala padło 8 głosów za, 8 przeciw. Przewodniczący dyrymował na rzecz Burzivala.

Natomiat mandaty Kramarza, Ratina, Markowa i Kuryłowicza (obaj „starorusini" galicyjscy. Red.) 10 głosami przeciw siedmiu unieważniono.

Wreszcie 11 głosami przeciw 6 uchwalono wniosek wzywający rząd, by rozpisał natychmiast wybory uzupełniające celem wybrania posłów w miejsce tych, których mandaty zostały unieważnione.

Krok za krokiem, choć powoli, zbliżał się pochód do placu stracenia. Na myśl o tem zbladł Mirowicz ponownie, wstrząsnął nim dreszcz. Towarzyszący mu pop prawił coś o grzechu, o odkupieniu i o życiu wiecznem. Mirowicz nie rozumiał z tego wszystkiego ani słowa. W uszach brzmiał mu tylko jej głos i jej słowa:

„Ja sama przyniosę ci ułaskawienie".

Ale godzina poranna była tak wczesna, takie mgły zasnuły ziemię... Jeżeli zapomniała? Jeżeli zaspała...?

Już zdaleka ujrzał rusztowanie, sterczące wysoko ponad głowami otaczającego go tłumu. Dookoła szafotu pułk piechoty utworzył wielki czworobok, w obręb którego dostało się tylko kilkoro sanek z wytwornemi damami, które siedziały w nich we wspaniałych futrach, lornetując Mirowicza, by z jego twarzy wyczytać każde bodaj najmniejsze drgnięcie wywołane strachem śmiertelnym.

U stóp rusztowania czekał skazanego trybunał. Tu jeszcze raz odczytano mu wyrok. Z zimną krwią, z twarzą w której nie drgnął ani jeden muskuł wysłuchał go Mirowicz, patrzał jak złamano szpadę i zgaszono świece.

Poczem wydano go w ręce kata. W chwili gdy wiązano mu ręce na plecach przebiegły go dreszcze. Poczuł się pozbawionym woli, w mocy i wydany na łaskę i niełaskę kochanki. „Ja sama przyniosę ci ułaskawienie!" szepnął, i łagodny uśmiech przebiegł po strasznie zbladłej twarzy.

Zwlekano jeszcze. Policmajster spojrzał na zegarek i szeptał coś do kata. Miał rozkaz czekać jeszcze do oznaczonej godziny i minuty na ułaskawienie.

Ostatecznie wprowadzono Mirowicza po stopniach szafotu do góry, skąd mógł się rozglądnąć dokoła. Nieprzejrzany tłum, milczący, tak że niemal oddech słyszeć było można, otaczał rusztowanie. I nic, nic... żadnego ruchu, któryby zwiastował zbliżanie się monarchini. Straszny dreszcz, od którego pot wystąpił, przeniknął Mirowicza; kolana, zaczęły mu drżeć. Oto opodal stał okropny kloc drzewa; kat oparł na nim swój topór błyszczący. Chciano zawiązać Mirowiczowi oczy. Odmówił i patrzał

umieściła następnie we wnęku ściany, poczem pochyliła się pieszczotliwie nad Mirowiczem.

— „Zimno tu u ciebie“ mówiła drżąc i zsuwając rękoma futro na piersiach. Taki jesteś blady. Jak ci się powodzi mój przyjacielu“?

— „Dobrze, dobrze“, szepnął zcicha opierając głowę o jej kolana. Oczy żarzyły mu się jak w febrze. „Tylko czasem — —“.

— „Co mówisz?“.

— „Czasem lęk mnie bierze“, mówił dalej. „Już tak dawno jestem w więzieniu zakuty w kadany. A ty podpisałaś wyrok. Katarzyno, gra stała się straszliwie poważną. Ja oddałem się w zupełności w twoje ręce. Tak jak tego chciałaś“.

„Masz mnie teraz w swem ręku jak rzecz jaką a nawet gorzej, bo rzecz nie ma uczucia, nie myśli, nie ma żadnych rojeń. A ja marzę i roję czasem. Tak dawno cię nie widziałem; stałaś mi się obcą, a przecież moje życie i moja śmierć jest w twojem ręku“.

Carowa milczała.

— „Kochasz mnie jeszcze?“, zawołał znowu Mirowicz“. O, jeśliś się mną przesyciła, i nie masz litości nademną, o, w takim razie—w takim razie — lepiej mi już umrzeć“!

Katarzyna podniósłszy z gracyą narzutkę futrzaną usiadła na słomie barłogu, biorąc łagodnie głowę nieszczęśliwego na kolana. Przenikał ją dziwnie rozkoszny a zarazem okrutny dreszcz, nerwy doznawały dziwnego podrażnienia na samą myśl o tem, że ta głowa marząca o niej tak bez przerwy i tak szalenie, płonąca w tej chwili miłosnym żarem pod dotknięciem jej ręki—spadnie jutro pod uderzeniem katowskiego topora.

— „Bawimy się okrutną grą“—zaczęła po chwili, — „ale trzeba ją doprowadzić do końca. Nie mogę oszczędzić ci tych strasznych wzruszeń. Powszechnie i głośno obwiniają mnie o porozumienie z tobą. Mogę cię ułaskawić ale dopiero na szafocie“.

Mirowicz patrzał na nią przerażony swemi dużemi oczyma dziecka.

— „Nie bój się niczego“ zawołała przyciskając jego głowę do swej piersi.

— „Nie zdradź mnie“, błagał drżącym głosem. „Jeśli musisz mnie zabić powiedz mi, a ja chętnie umrę dla ciebie“.

Katarzyna uśmiechnęła się dziwnie, i cicho, jakby zatopiona w myślach pochyliła swe zmysłowe usta ku jego wargom. A on drżał w jej objęciu. Przez chwilę jakby znikło dlań ponure sklepienie więzienia.

— „Wejdź odważnie mój przyjacielu na stopnie szafotu. Nie chcę, by ktokolwiek cieszył się z twego strachu przed śmiercią. Bądź spokojny, ja sama cię ułaskawię—a zamiast białej chusty powieją zdala tu tobie moje gronostaje“. Carowa pogładziła go ręką po twarzy; patrzała długo w oczy w milczeniu poczem powstała.

Mirowicz oparł rozpalone policzki o obie ręce i szepnął:

— „Jeślibyś mnie teraz oszukała, byłabyś naprawdę okrutną jak sam szatan“.

„Nero w krynolinie“ zaśmiała się carowa, ale śmiech jej był taki jakiś drewniany, taki wymuszony, że przeniknął go na jego dźwięk strach tak śmiertelny, iż padłszy do jej stóp objął ją rozpaczliwie za kolana.

— „Strach mnie przenika, pani moja, że każesz mnie zabić. Drżę przed tobą. O, zmiłuj się“.

Carowa zaśmiała się. „To tylko wilgoć i chłód tutejszy tak działają na ciebie. I ja drżę także. Pójdę już stąd“. Z zimną krwią uwolniła się z jego objęć i wzięła pochodnię. Ręce mu opadły. Klęczał przed nią niemy, apatyczny, jak niewolnik przed swą panią, jak zbrodniarz przed swoim sędzią.

— „Katarzyno, ja cierpię tak strasznie“, — szepnął —„ale ja cierpię dla ciebie“.

W drzwiach obróciła się jeszcze raz do niego.

— „Będziesz wnet wyzwolony“,—rzekła łagodnie. — Bądź zdrów“.

— „Bądź zdrowa!“

IX.

Nastał ranek ostatni.

Ciężki biały śnieg pokrył dachy i ulice, słońce jak czerwona upiorna kula żarzyło sią w białych mgłach zasłaniających niebo.

Oddział żołnierzy, mający odprowadzić Mirowicza na miejsce kaźni, zastał go śpiącym, z wesołym uśmiechem na twarzy. Usłyszawszy chrzęst broni zerwał się na łóżku. I znów przeniósł mu się w rzeczywistość obraz do szaleństwa zakochanej kobiety i słodka nadzieja wypełniła serce. Ona nie może być tak ohydnie okrutną, nie może zawieść jego nadziei.

Mirowicz wstał z łóżka i pewnym siebie krokiem opuścił celę—pełen nadziei czekającego go szczęścia i wolności. Z radością poczuł ostry powiew świeżego powietrza, chłodzącego mu policzki, powitał różane światło dnia, biały blask śniegu.

Wyprostowany, z głową podniesioną dumnie, w zarzuconym na plecy szynelu, kroczył wśród konwoju żołnierzy.

Od lat dwudziestu dwu nie widziano w stolicy egzekucyi. To też zewsząd zbiegły się takie gromady gapiów, że eskorta tylko z trudem i powoli mogła przecisnąć się ulicami. Wszystkie okna, wszystkie balkony były gęsto obsadzone przez ciekawych.

KRONIKA.

Posiedzenie Rady Regencyjnej. Onegdaj odbyło się w pałacu Krasińskich, w mieszkaniu hr. Ostrowskiego, posiedzenie Rady Radencyjnej i członków Komisyi Przejściowej T. R. S. W naradach brał ponadto udział sekretarz generalny R. R. ks. prałat Chełmicki i referendarz p. Kucharzewski. Obradowano nad ustaleniem stosunku Komisyi Przejściowej do Rady Regencyjnej i określeniem trybu załatwiania dalszego biegu spraw państwowych w tych dziedzinach, które już przejęto, do czasu zatwierdzenia prezesa ministrów.

Odznaczenie dra Alfreda Wysockiego. Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w prezydyum Rady ministrów obecnie szefowi biura prasowego przy c. i k. gen. gub. wojskowem dr. Alfredowi Wysockiemu, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Autonomia Puław. Prawie wszystkie dzienniki przyniosły za „Kuryerem Polskim" wiadomość o rzekomem, jakoby nagłem zawieszeniu autonomii Puław. Wiadomość ta wobec znanego przychylnego stanowiska władz okupacyjnych wobec tej jedynej w obrębie gen. gubernatorstwa lubelskiego wyższej uczelni, wydała się nam podejrzaną i nie podawaliśmy jej wcale. Obecnie okazuje się, że rozporządzeniem rządowem z 26 września b.r. autonomia Instytutowi puławskiemu została n a d a n ą a nie odebraną, s t a t u t instytutu z a t w i e r d z o n y. Statut ten gwarantuje z u p e ł n ą a u t o n o m i ę i n s t y t u t u. Pokazuje się zatem, że i tym razem, jak przy większości sensacyi, którymi dzienniki karmią publiczność, narobiono wiele hałasu o nic.

Polacy w austr. delegacyach. Z Koła Polskiego we Wiedniu donoszą:

Poszczególne grupy desygnowały na członków delegacyi posłów: Jaworskiego (konserw.) Daszyńskiego (soc.), dr. Germanna (dem.) Tetmajera (lud.), dr. Głąbińskiego (nar. dem.). Szósty mandat pozostawiono przyszłemu prezesowi Koła. Na wypadek, gdyby do chwili wyboru delegacyi prezes nie był jeszcze wybrany mandat ten przypadnie ludowcom jako najsilniejszej partyi w Kole.

W sprawie wyboru członków delegacyi między stronnictwami w Izbie posłów ma być ściśle przestrzegana droga kompromisu.

Kości poległych. Na polach pod Grochowem należących do p. Aleksandra Karwowskiego, znaleziono podczas kopania kości ludzkie. które leżały w pobliży krzyża pamiątkowego, świeżo wzniesionego na miejscu bitwy 1831 przy „Olszynce". P. Karwowski sprawił specyalnie trumnę, do której złożył wykopane kości, trumnę pochował pod krzyżem pamiątkowym.

Nauczyciele szkół ludowych po wsiach mogą w Filiach Polskiej Centrali Zbożowej na podstawie książek kontroli zużycia zboża i produktów przemiału nabywać zboże po cenie o 6½ K. za centnar niższej od zwykłej ceny sprzedażnej.

Kierownik aprowizacyi w Kielcach. B. komendant 6 pułku piechoty legionowej Mieczysław Neugebauer (pseudonim — Norwid) objął kierownictwo urzędu aprowizacyjnego w Kielcach.

Ostrzeżenie przed obecnym „tytoniem". Organ austryackiego związku aptekarskiego zwraca uwagę publiczności, że według spostrzeżeń dentystów używanie niektórych ziół zamiast tytoniu do fajek, wywołuje bardzo często zapalenia w jamie ustnej i powoduje wypadanie zębów. Mieszaniny z listków poziomkowych i różanych są nieszkodliwe, natomiast unikać należy listków borówkowych oraz innych nieznanych ziół.

Za fałszerstwo polskich banknotów. Wyrokiem sądu polowego przy cesarsko-niemieckim urzędzie gubernialnym w Warszawie z dnia 5 b. m. Abram Aszkenajzer, handlarz, został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, ponieważ usiłował puścić w obieg podrobione pieniądze papierowe. Wyrok został zatwierdzony.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

(d) **Wczorajsze przedstawienie** „Teatru Polskiego" w sali Resursy ściągnęło liczne rzesze spragnione muzyki. Zespół operetkowy p. Szczuki nie zawiódł ich oczekiwań. Stary Strauss—zrobił swoje. Słyszana tylekroć „Zemsta Nietoperza" dała teatrowi—kasę, publiczności sumę miłych, nie do pogardzenia wrażeń. Przytem zapoznaliśmy się z zespołem poważnie dobranym i zgranym—innym od tylu tylu teatrów, stanowiących obecnie prawdziwą plagę prowincyi, gdzie „gwiazda" na tle miernot święci tryumfy, ale wieczorom daleko do artystycznego poziomu...

Tyle uwag ogólnych. Z wieczoru wczorajszego podkreślić należy sukces p. Wojnowskiej w roli Rozalindy żony Eisensteina i p. Krajewskiej jako jej pokojówki. Alfred p. Szczuki był doskonały; a stary znajomy nasz p. Miller zrobił cacko z roli dyrektora więzienia. Inni grający trzymali się na tymsamym poziomie. O tańcach i orkiestrze innym razem. (k)

(d) **Zatwierdzenie prezydyum Rady miejskiej.** Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła c. i k. gen. gubernatorstwo w Lublinie zatwierdziło przed niejakim czasem prezydyum Magistratu dąbrowskiego w osobach pp. prezydenta dra Adama Piwowara i wiceprezydentów Stanisława Gertycha i Gustawa Lewickiego.

Zatwierdzenie to niewątpliwie w najbliższych dniach zostanie ogłoszone, a Rada miejska rozpocznie nareszcie urzędowanie.

(d) **Święto młodzieży.** Przedwczoraj z powodu uroczystości Sw. Stanisława Kostki, patrona polskiej młodzieży, wykłady we wszystkich szkołach nie odbyły się. W kościele parafialnym na intencyę młodzieży szkolnej było odprawione uroczyste nabożeństwo.

(d) **Tragedya paskarzy.** Opowiadają sobie w Zagłębiu następującą historyę: Koncentrujący się bezczelnie w Piotrkowie pasek manufakturowy i ściągający tam z całej Polski towar wełniany i bawełniany, by go następnie ekspedyować stamtąd za granicę, wsypał się w ostatnich dniach przeraźliwie. Mianowicie paskarze wysyłający towar swój całymi wagonami, słali go nie od razu zagranicę ale do Tarnowa, skąd przez Kraków i Cieszyn wędrował do Prus. Aliści zawzięli się na paskarzy kolejarze galicyjscy i jako że naród ciekawy wyszperali, że niektóre wagony jadące rzekomo z amunicyą do... Niemiec zawierają poszukiwane i cenne materye. W ten sposób miano wyłowić towaru za około 5 milionów koron; że zaś największe przytem straty ponieśli niektórzy żydzi z Będzina, więc — łatwe do zrozumienia zainteresowanie budzi „tragedya" w Zagłębiu. „Nieszczęśliwi" paskarze zapewniają, że jeśli tak dalej pójdzie będą zapewnie zrujnowani — co oby zechciał Bóg dać jak najprędzej.

(d) **Nowa piekarnia.** W połowie bm. na kolonii „Reden" została założona nowa piekarnia, która będzie zaopatrywać w chleb kartkowy mieszkańców tej dzielnicy.

(d) **Dziurawe wagony.** Władze kolejowe ogłosiły, że pociągi lokalne nie będą wcale opalane. Jest to jedna z niewygód spowodowanych brakiem węgla. Do tego przybywa jeszcze nowa niewygoda— mianowicie pociągi miejscowe na kolei W.-W., kursujące pomiędzy Sosnowcem a Ząbkowicami, od góry przeciekają. Podczas deszczu z sufitu wagonów spadają na ławki i na pasażerów całe strugi deszczówki. Należałoby jakoś temu zaradzić, —gdyż pociągami tymi jeździ młodzież szkolna, którą wartoby uchronić przed opadami deszczowymi w nieopalanych wagonach osobowych...

Sosnowiec.

(s) **Z Rady miejskiej.** Dalszy ciąg plenarnego posiedzenia rady miejskiej odbył się w poniedziałek wieczorem. W toku spraw m. in. załatwiono co następuje:

Na skutek propozycyi prezydyum z pewnemi zmianami wybrano do rady szkolnej okręgowej: na delegata dyr. E. Warchoła, na zastępcę p. E. Telakowskiego; do rady szkolnej miejskiej: na członków p. Zieleniewskiego, Pojawskiego, Wosińskiego i Rudowskiego, na zastępcę p. M. Dziurzyńskiego, na delegatów do Krajowej Rady Gospodarczej w Lublinie pp.: Gęsiewskiego i Rudowskiego i na delegatów na zjazd do Warszawy w sprawie utworzenia związku miast pp.: Falkowskiego, Jankowskiego, Wosińskiego, Wieczorka.

Dr. Falkowski zainterpelował magistrat, dlaczego „Kropla mleka" za 100 klg. ospy płaciła w maju r. b. biuru kupieckiem 60 m., a we wrześniu 145 mk.

Na poniedziałkowem posiedzeniu był również rozpatrywany projekt umiastowienia komisyi żywnościowej. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusyę. Projekt ten, mający na celu nadanie aprowizacyi charakteru społecznego, wobec stanowiska magistratu i słabego wyrobienia społecznego poszczególnych członków, a jeszcze więcej wobec klasowego stanowiska większości jej członków—upadł. Ma natomiast być wyłoniona z rady miejskiej komisya rewizyjna, pod kontrolą której ma się w przyszłości odbywać sprzedaż żywności.

(s) **Szpital miejski.** W dwupiętrowym domu przy ul. Alei Nr. 11 został urządzony szpital miejski. Dotychczas szpital ten znajdował się w nieodpowiednich zabudowaniach barakowych w Sielcu. Chorych w szpitalu miejskim odwiedzać można w niedzielę i święta oraz we wtorki i piątki każdego tygodnia w godz. od 2 do 4 popołudniu.

(s) **Zjazd Centrum Narodowego.** Na ostatnim zjeździe ogólno-krajowym „Centrum Narodowego" w Warszawie uczestniczył p. Władysław Jechalski, gen. dyr. Tow. Akc. „W. Fitzner i K. Gamper" w Sosnowcu.

Będzin.

(b) **Zebranie stolarzy.** W niedzielę dn. 11 bm. o godz. 3 popołudniu w magistracie odbyło się zebranie stolarzy w celu wyboru starszego i podstarszego cechu.

Odpowiedzi Redakcyi.

Esjota w Olkuszu. Chce Pani koniecznie by „wydrukować w Gazecie"? Czynimy zadość życzeniu...

O ty rycerzu mój krasy (?!)
Czemuś to odbiegł daleko
Zaliś na Włoszki jest łasy
Żeś zabił miłości wieko?

Czy Pani nie sądzi, że po przeczytaniu podobnych zwrotek, kiedy to jak pani pisze:

„Karmiłam Ciebie poezyą"
Z mej piersi zdrojem tryszczącą"

mogło mi się odechcieć podobnego pokarmu... Nic dziwnego, że zabił miłości wieko — i odjegł do Włoch daleko!

W. P. Sł. O. w Sosn. Pisze nam Pan, że może pan być naszym korespondentem, (że „jakośby" sobie pan z pisaniem poradził, bo pan także i „wiersze układa" i przysyła nam pan taką próbkę:

„Jak ktoś coś zbroi
To go opiszę
jak kozę podoi
To nie rozgrzyszę
go a osmaruję
w Gazecie, i zafasuję
za wiersz nie feniga"...

...A figa! Za korespondencye wierszem i prozą dziękujemy uprzejmie. W koszu.

W. P. R. M. w Dąbrowie. Sposobu na słodkie leguminy bez cukru nie znamy. Może jednak Szan. Pani zwróciłaby się do cukierników dąbrowskich, oni są w tym kierunku nieprześcignieni.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zginęły 3 krowy jedna bura, druga bura, trzecia żółta — wszystkie wysokie. **Za odnalezienie dobre wynagrodzenie.** Proszę zawiadomić gminę Zagórze. 1237-1-1

Z powodu wyjazdu zakład fryzyerski do sprzedania. Wiadomość Andrzej de Lorme felczer — Ząbkowice. 1232-1-3

Pianino poszukuję do wypożyczenia za dobrą zapłatą. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresu do Administracji „Gazety Polskiej“. 1235-1-2

Potrzebny korepetytor do ucznia 5-ej klasy z niemieckim i początkowym kursem łaciny. Bliższych informacyi udzielić może p. Piotrowski dom Płazińskiego w Dąbrowie. 1234-1-3

OBWIESZCZENIE.

C. i k. Komenda powiatowa ogłasza po myśli § 11 rozp. z dnia 5 październik 1917. Nr. 84 Dzien. rozp. wyłożenie listy wyborczej

dla grupy najwyżej opodatkowanych

z handlu, przemysłu i własności nieruchomej do **WYBORU** sejmiku powiatowego, wyznaczając równocześnie

termin do wnoszenia reklamacyi od dnia 15 do 22 listopada b. r. włącznie.

Lista wyborcza wyłożoną jest do wglądu interesowanych przez powyższy czasokres w lokalu

oddziału skarbowego c. i k. Komendy powiatowej

(obok dworca dęblińskiego)

od godziny 10 — 12 przed południ. i od 4 — 6 popoł.

Bliższe szczegóły co do sposobu wnoszenia reklamacyi zawarte są

w postanowieniach § 7, 8 i 9

wspomnianego rozporządzenia.

C. i k. Komendant powiatu:
v. TSCHAPEK, podpułk. m. p.

Komisarz wyborczy:
GOŁUCHOWSKI, w. z.

Dąbrowa, dnia 12. listopada 1917. 1241-1-1

Kowali, ślusarzy, stolarzy i kołodziei

POSZUKUJE

C. i k. Fabryka maszyn

OŚWIĘCIM 2.

Warunki bardzo korzystne, całodzienna aprowizacya, sypialnie i t. d. 1223-1-6

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKĄ“

wychodzącą **w Dąbrowie Górniczej.**

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 6 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne, powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 6 listopada wychodzić zbiór opowiadań p. t.

NA CARSKIM DWORZE

dołączana arkuszami (po 4 strony) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“**, poczem jeszcze w ciągu listopada rozpoczniemy druk interesującego dzieła z dziejów współczesnych p. t.

CAR MIKOŁAJ II

jedyny w swoim rodzaju w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** oraz historya jego rządów z szczególniejszem uwzględnieniem t. zw. Wielkiej Rewolucyi rosyjskiej. Cała książka będzie miała **około 300 stron objętości.**

Żeby początkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynosi już wraz z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal. miesięcznie.

* *

Rozpoczynając z dniem 6 listopada druk dodatku książkowego, zawierającego opowiadania z dziejów współczesnych **zwiększamy temsamem objętość „GAZETY POLSKIEJ“ o połowę.**

Czyniąc to nie szczędzimy kosztów, musimy jednak wobec ogólnego braku papieru ograniczyć się do istotnie niezbędnego nakładu, który będziemy regulowali **na podstawie nadsyłanej prenumeraty.**

Prosimy przeto czytelników chcących **nie doznać przerwy w otrzymywaniu „GAZETY POLSKIEJ“** o nadsyłanie jej wcześnie tak, by **przed dniem 15 listopada** doszła do rąk administracy **gdyż na przyszłość ani na kredyt a tembardziej zalegającym z przedpłatą dziennika nie będziemy mogli wysyłać.**

Przedpłata na „GAZETĘ POLSKĄ“ wraz z codziennym dodatkiem książkowym (w objętości 4 stron), który utworzy z czasem pokaźną

Bibliotekę Gazety Polskiej

zasilaną corocznie 12—14 tomami, zostaje z powodu podrożenia papieru nieznacznie od 1 listopada podwyższoną i wynosi miesięcznie z przesyłką pocztową **w okupacyi austryackiej 3 K. 50 hal., w okupacyi niemieckiej 2 marki 60 fen.**

Cena pojedyńczych numerów zostanie z **dniem 6 listopada** podwyższona w okupacyi austr. o 2 hal., tak że wyniesie **14 halerzy za numer**, w okupacyi niemieckiej **12 fenigów.**

ADMINISTRACYA.

Potrzebna inteligentna panienka do Adm. „Gazety Polskiej“.

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

wobec powiększenia sieci na Redenie rozpoczęło z **dn. 22. IX. 17.** przyłączenia w Dąbrowie nowych urządzeń elektrycznych, przyczem świetlnych bez ograniczenia mocy, a motorowych do 10 KW włącznie.

Obecnie zgłoszenia będą przyjmowane z ul.: **Kr. Jadwigi między ul. Kościelną i Żelazną. Z ulicy Żelaznej z ul. Sławkowskiej.**

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.